



KS. GRZEGORZ WIEZEWSKI

redaktor wydania

Przed Wami, Drodzy Czytelnicy, szczególnie wydanie legnickiego „Gościa Niedzielnego”. Zostało ono poświęcone pamiętnej wizycie sługi Bożego Jana Pawła II w Legnicy 2 czerwca 1997 roku i 10. rocznicy tego wydarzenia. Poszczególne strony pozwolą Państwu powrócić jeszcze raz do jedynych chwil w życiu, kiedy z niecierpliwością oczekiwaliśmy, aby w końcu z radością powitać na legnickiej ziemi Papieża Polaka. Przypominając wydarzenia sprzed dziesięciu lat, pomyślnie, co dziś pozostało w nas z tamtego spotkania. ■

ZA TYDZIEŃ

- POWSTAŁ MAGNIFICAT dla Krzeszowskiej Pani
- IMIĘ JANA PAWŁA II rozszerza się w diecezji

10 lat temu był z nami Jan Paweł II

Przybył, by umocnić

Pisząc o legnickiej wizycie Jana Pawła II, musimy pamiętać, że Papież nigdy nie przyjeżdża tylko dlatego, że ktoś go zaprosił. Jego wizyta związana jest z konkretną potrzebą Kościoła lokalnego. Tak też było w naszym przypadku.

Głównym motywem papieskich podróży było „umacnianie braci w wierze” i przybliżanie ludziom Chrystusa. To umocnienie niewątpliwie było potrzebne młodej, bo dopiero pięcioletniej, wspólnocie diecezjalnej.

To, co Jan Paweł II zostawił w Legnicy, mocno związane jest z tutejszą rzeczywistością. Jest to przede wszystkim wielka katecheza o godności pracy. Ziemia legnicka to potężne zagłębie miedziowe, huty, kopalnie i trud górniczej pracy. Z drugiej strony w słowach Papieża pojawiła się głęboka troska o bezrobotnych. Było to zapewne dostrzeżenie wielkich problemów regionu wałbrzyskiego, który wówczas należał do diecezji legnickiej.



FRANCISZEK GRZYWACZ

Jest też i drugi akcent papieskiej wizyty w Legnicy. Zwrócenie się ku Eucharystii. Mówiąc o niej, Papież sięgnął do historii ziemi legnickiej, do Henryka Pobożnego, jego matki św. Jądwigi i wielkiego wydarzenia, jakim była bitwa pod Legnicą. Pokazał, że obrona chrześcijańskich wartości, która miała miejsce przed osiem-

To pierwsza w historii papieska wizyta na legnickiej ziemi. Na lotnisku Papieża wita pierwszy biskup legnicki Tadeusz Rybak

set laty, wpisana jest w rzeczywistość dolnośląskiej ziemi, cały czas na nią oddziałuje i jest aktualna dzisiaj. Na tymże fundamencie opiera się fundacja klasztoru w Krzeszowie. W podkreślenie aktualności tych treści wpisała się zatem także koronacja obrazu Matki Bożej Łaskawej. Na Maryi bowiem, strażniczce wiary, budowana była i jest tożsamość diecezji legnickiej. **MIROSLAW JAROSZ**

KRÓLOWA SUDETÓW



FRANCISZEK GRZYWACZ

Krzeszowska ikona Matki Bożej Łaskawej to najstarszy wizerunek maryjny w Polsce i jeden z pięciu najstarszych w Europie. Już w XIII w. gromadziły się przy nim tłumy pielgrzymów. 800 lat później Jan Paweł II podczas aktu koronacji wypowiedział następujące słowa: „Niech ten

Papieskie korony ozdobiono kamieniami półszlachetnymi, wydobytymi na terenie diecezji legnickiej. To nawiązanie do jednego z określeń krzeszowskiej Madonny – Królowa Sudetów

znak nałożenia koron na głowę Maryi i Dzieciątka Jezus będzie wyrazem wdzięczności za dobrodziejstwa Boże, których tak wiele otrzymali i stale otrzymują czciciele Maryi spieszący do krzeszowskiego Domu Łaski”. Wydarzenie to dało nowy początek odradzającemu się w tym miejscu po wielu latach przerwy kultowi maryjnemu. ■

300 tysięcy serc



MARIA PRZYSTASZ

PRZYJAZD. Jan Paweł II przybył do Legnicy wprost z Wrocławia, 2 czerwca 1997 roku. Śmigłowiec z Papieżem na pokładzie wylądował na poradzieckim lotnisku tuż po godzinie dziewiątej rano. Tutaj na następcę św. Piotra czekało ponad trzysta tysięcy pielgrzymów z kraju i za-

graniczy. Ogromny plac rozbrzmiał okrzykami radości i śpiewem. Ludzie wyciągali ręce do Papieża, ale i otwierali swoje serca. Oczekiwania zgromadzonych wyrażały słowa umieszczone na wielkim transparencie z napisem „Ojciec Święty, umacniaj naszą wiarę”.

Praca i życie społeczne

MSZA ŚW. Uroczysta Msza św., której przewodniczył Jan Paweł II, była kulminacyjnym punktem tej wizyty. Wierni zebrani wokół ołtarza w wielkim skupieniu wysłuchali papieskiej homilii. Jan Paweł II nawiązał w niej m.in. do tych czytań, które ukazywały rolę Maryi w dziele zbawienia świata. Papież wezwał także uczestników Eucharystii do brania odpowiedzialności za życie społeczne w Polsce, do wrażliwości na troski, bóle i niedostatki braci. Mówił także o roli pracy w życiu każdego człowieka.



FRANCISZEK GRZYWACZ

Pielgrzymi w pasiakach



MARIA PRZYSTASZ

SYBIRACY. Liturgia na legnickim lotnisku zakończyła się o godz. 12.15. Tuż przed końcem Eucharystii Jan Paweł II zwrócił się z pozdrowieniem do zebranych wokół ołtarza sybiraków, byłych więź-

niów obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen. W odpowiedzi na papieskie pozdrowienie wśród tłumu wiernych rozległ się wielominutowy aplauz. Okrzyki „Niech żyje Papież!” nie milkły bardzo, bardzo długo.

Biało-żółte ulice

LEGNICA. Po zakończonej na podlegnickim lotnisku uroczystościach Jan Paweł II udał się do siedziby bpa Tadeusza Rybaka, pierwszego arcybiskupa diecezji legnickiej. Przejazd papieskiej kolumny odbywał się ulicami Legnicy, skąd zebrane tłumy, wymachując biało-żółty-

mi chorągiewkami, pozdrowiały swojego ukochanego rodaka. Spotkanie w legnickiej kurii przebiegało w towarzystwie znamienitych gości i w nie mniej znakomitej, podniosłej oraz serdecznej atmosferze. Ojciec Święty przebywał w gościnie u legnickiego ordynariusza do godz. 15.30.



MARIA PRZYSTASZ

Młodzi przed uczelnią

SEMINARIUM. W drodze powrotnej z kurii legnickiej Ojciec Święty zatrzymał się przed gmachem Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy. Tutaj, z wnętrza panoramicznego samochodu, którym się poruszał, pobłogosławił budynek uczelni oraz zgromadzonych przed nim uczniów. Na ulicach miasta ponownie zgromadziły się tłumy ludzi, czekających od wielu godzin na okazję pozdrowienia wielkiego Papieża Polaka.



MARIA PRZYSTASZ

Ostatnie spojrzenie

POŻEGNANIE. Papieska wizyta w stolicy młodej diecezji legnickiej dobiegała końca. W blaskach wieczornego słońca Jan Paweł II odwiedził jeszcze matkę legnickich kościołów – katedrę pw. św. Piotra i Pawła. Tutaj zatopił się w modlitwie. W tym

czasie nieprzebrane tłumy zgromadziły się przed katedrą. Kiedy w jej wejściu pojawił się Ojciec Święty, tłum zafalował, wiwatując na cześć Jana Pawła II, który zwracając po raz ostatni wzrok na Legnicę i jej mieszkańców, błogosławił wszystkim.



FRANCISZEK GRZYWACZ

Przed 10 laty papieskiej Mszy św. w Legnicy wysłuchało ponad 300 tys. wiernych

Tu byłem...

Wielu z nas było na legnickim lotnisku 2 czerwca 1997 roku. Co zapamiętaliśmy z tamtego poniedziałku? Jedni rzeczy wzniosłe i niebagatelne. Inni błahe, ale niemniej dla nich ważne. Ważne, że to są ich wspomnienia. A najważniejsze, że związane z Legnicą i Janem Pawłem II.

BENEDYKT KSIĄDZYNA,
ODPOWIEDZIALNY ZA OPRAWĘ
MUZYCZNĄ MSZY PAPIESKIEJ,
LEGNICA.

– Przed Mszą św. na lotnisku nie było mnie praktycznie pół roku w domu, bo pracuję także jako nauczyciel. A w nocy z 1 na 2 czerwca naszła mnie myśl, że napisane przeze mnie „tylko” na organy „Alleluja” to wstydliwie mało. Aranżację na orkiestrę symfoniczną skończyłem pisać o 6 rano.

JADWIGA ZIENKIEWICZ,
ZASTĘPCA PREZYDENTA LEGNICY,
LEGNICA.

– Koordynowałam wizytę papieską z ramienia prezydenta Legnicy. Byliśmy wszyscy pod ogromną presją, bo przecież mieliśmy podejmować największy autorytet naszych czasów. Mobilizacja ludzi była wprost zachwycająca. Dlatego nie było wpadki i miejsc presji zajęła ulga i radość z wizyty.

BARBARA STOBRYŃ,
EMERYTOWANA KSIĘGOWA,
POLKOWICE.

– To tylko 40 kilometrów, ale do Legnicy wyjechaliśmy o pierwszej w nocy. I tak było tam już ciasno. W nocy było przeraźliwie zimno. Szczęściarzem mieli ze sobą kurtki i turystyczne krzeselka. Za to w dzień przyszedł niemożliwy upał.

EWELINA MUCHA,
GOSPODYNIA DOMOWA, BOLKÓW.

– Nie spałam całą noc. Od kiedy postanowiłam, że pojedę do Legnicy zobaczyć Papieża Polaka, z dnia na dzień narastał we mnie jakiś niepokój, napięcie. Zobaczyłam go z bardzo daleka. Ale zawsze będę to pamiętać.

MARCIN ZABIELSKI,
STUDENT UNIWERSYTETU
POZNAŃSKIEGO, NOWA RUDA.

– Miałem wtedy 13 lat. Karol Wojtyła był papieżem, odkąd sięgałem pamięcią. Na początku nie chciałem jechać do Legnicy, męczyć się w tłumie. Pojechałem w końcu, bo namówiła mnie koleżanka ze szkoły. Bardzo mi się podobała. To dzięki niej mówię o sobie, że należę do Pokolenia JP2.

ANNA WYSKOWICZ,
HANDLOWIEC, MATKA CZWÓRKI DZIECI,
ŚWIERZAWA.

– W 1991 roku wpadł mi w ręce kolorowy, piękny album poświęcony Janowi Pawłowi II.

Papież był wtedy jeszcze silny i samodzielny. Ale kiedy patrzyłam na zdjęcia, to nie wiem, dlaczego rozplakałam się. Sześć lat później, w Legnicy, rozplakałam się po raz drugi.

MAŁGORZATA TROJANOWSKA, PIEŁĘ-
NIARKA, ZGORZELEC.

– Kiedy znalazłam się na legnickim lotnisku w ten upalny, czerwcowy poniedziałek, byłam już w bardzo zaawansowanej ciąży. Dlatego nie mogłam być wśród tłumu. Ale byłam tam. Chciałam zobaczyć Papieża. Po trzech tygodniach urodziłam syna. Na drugie imię daliśmy mu Karol.

ZBIGNIEW ANDRUSIAK,
EMERYTOWANY GÓRNIK, WAŁBRZYCH.

– Kiedy Papież pozdrowił z ołtarza górników i hutników, poczułem się jakoś doceniony, dostreżony. I to przez kogo? Przez największego Polaka w dziejach! Byłem wdzięczny św. Barbarze, że pozwoliła mi doczekać tego dnia.

ROMAN ŻYCHLIK,
PRACOWNIK W FIRMIE PALIWOWEJ,
KAMIENNA GÓRA.

– Udało mi się być bardzo blisko korytarza, którym miał przejeżdżać Papież. Kiedy kolumna zaczęła się zbliżać, wszyscy wokół wyciągaliśmy ręce, żeby pozdrowić Ojca Świętego i zobaczyć go z bliska. Nagle za mną ktoś zemdlał. Odwróciłem się, żeby z innymi podtrzymał jakąś kobietę. Kiedy się odwróciłem, kolumna z Papieżem już przejechała.

LEOPOLD MALEC,
URODZONY NA KRESACH
WSCHODNICH II RP, JAWOR.

– Wzruszyła mnie homilia papieska. Jan Paweł II dużo mówił o pracy, która powinna przecież być treścią życia każdego człowieka. Ale nie zapomniał także o nas, Sybirakach, których jest na legnickiej ziemi bardzo dużo. Pamiętam, że byłem mu za to w duchu bardzo wdzięczny.

MARIA KRAJEWSKA,
EMERYTOWANA TECHNIK
GASTRONOMII, LUBIN.

– Do Legnicy wybraliśmy się całą rodziną, łącznie z wnukami. Kiedy wreszcie nadleciał helikopter z Papieżem, mąż osunął się, uklęknął i... umarł. Lekarze powiedzieli, że pękło mu serce, chociaż wcześniej ten dobry, uczciwy człowiek nigdy nie chorował. Nie mam żalu do nikogo za tę śmierć. Pocztyuję ją sobie nawet za łaskę. Chociaż bardzo mi brakuje męża.

ROBERT DZIUBAS,
KIEROWCA W PRZEWOZACH
MIĘDZYNARODOWYCH, CHOJNÓW.

– Podczas Mszy św. w Legnicy z udziałem Papieża byliśmy całą rodziną, a ja miałem za zadanie opiekować się tam moim czteroletnim wnukiem. Wcześniej często zabierałem go na mecze piłkarskie. Kiedy mały Michał obudził się w wózku i rozejrzał dookoła, a staliśmy w ścisłości, zapytał: wygraliśmy mecz?
zebrał **ROMAN TOMCZAK**



Słowa Papieża wypowiedziane w Legnicy ciągle zyskują na aktualności. Dlatego dziś przypominamy to przesłanie.

Wielokrotnie poruszałem kwestie społeczne w przemówieniach, a nade wszystko w encyklikach: „Laborem exercens”, „Sollicitudo rei socialis”, „Centesimus annus”. Trzeba jednakże do tych tematów powracać, dopóki na świecie dzieje się choćby najmniejsza niesprawiedliwość. Inaczej Kościół nie byłby wierny misji, jaką zlecił mu Chrystus – misji sprawiedliwości.

Podnieśmy rodzinę

Mówię o tym także w Polsce, bo wiem, że potrzeba jej tego orędzia sprawiedliwości. Dziś bowiem, w dobie budowania demokratycznego państwa, w dobie dynamicznego rozwoju gospodarczego, ze szczególną wyrazistością odsłaniają się wszystkie braki życia społecznego w naszym kraju. Co dnia przekonujemy się, jak wiele jest osób cierpiących niedostatek, osób i rodzin, szczególnie rodzin wielodzietnych. Wiele jest samotnych matek borykających się z ogromnymi trudnościami w utrzymaniu i wychowaniu własnych dzieci; wielu opuszczonych i pozbawionych środków do życia ludzi w podeszłym wieku. W domach dziecka nie brak tych, którym nie dostaje codziennego chleba i odzienia. Jak nie wspomnieć chorych, którzy z braku środków nie mogą być otoczeni należytą opieką? Na ulicach i placach miast przybywa ludzi bezdomnych. Nie można przemilczeć obecności pośród nas tych wszystkich naszych bliźnich, którzy także należą do tego samego narodu i do tego samego Ciała Chrystusa. Przychodząc do Stołu Pańskiego, aby posłać się Jego Ciałem, nie możemy pozostać obojętni na tych, którym brakuje chleba codziennego. Trzeba o nich mówić, ale trzeba też odpowiadać na ich potrzeby. Jest obowiązkiem zwłaszcza tych, którzy sprawują władzę, tak zarządzać dobrem wspólnym, takie stanowić prawa i tak kierować gospodarką kraju, ażeby te bolesne zjawiska życia społecznego znalazły swoje właściwe rozwiązanie. Jest to naszym wspólnym obowiązkiem, obowiązkiem miłości, nieść pomoc na miarę naszych sił tym, którzy jej oczekują. Mówi Chrystus: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”



PIOTR KRZYZANOWSKI

(Mt 25,40). „Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili” (Mt 25,45). Potrzeba więc naszego chrześcijańskiego dzieła, naszej miłości, aby Chrystus obecny w braciach nie cierpiał niedostatku.

Wiele w tym względzie już zrobiono w naszej Ojczyźnie. Wiele uczynił i czyni także Kościół. (...) Mimo tych wysiłków pozostaje jeszcze wciąż wielkie pole do działania.

Wartość pracy

Chciałbym tu zatrzymać się jeszcze przy sprawie ludzkiej pracy. U początków mojego pontyfikatu poświęciłem temu zagadnieniu całą encyklikę „Laborem exercens”. Dziś, po szesnastu latach od jej wydania, wiele problemów pozostało nadal aktualnych. Wiele z nich w naszym kraju jeszcze bardziej się uwidatniło. Jak nie wspomnieć tych, którzy na skutek reorganizacji przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych stanęli wobec dramatu utraty pracy, bezrobocia? Ile osób i

Jan Paweł II w Legnicy szczególnie zaakcentował problem bezrobocia i wartość pracy

Fragmenty homilii Jana Pawła II w czasie Mszy

Godność

całych rodzin popadło z tego powodu w skrajne ubóstwo! Ilu ludzi młodych nie widzi sensu podejmowania nauki, podnoszenia kwalifikacji, studiowania, wobec perspektywy braku zatrudnienia w obranym zawodzie! W encyklice „Sollicitudo rei socialis” pisałem, iż bezrobocie jest znakiem niedorozwoju społecznego i gospodarczego państw (por. n. 18). Dlatego należy zrobić wszystko, co możliwe, aby temu zjawisku zapobiegać. Praca jest bowiem „dobrem człowieka – dobrem jego człowieczeństwa – przez pracę (...) człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, (...) poniekąd bardziej »staje się człowiekiem«” („Laborem exercens”, 9). Jest jednak również obowiązkiem płynącym z wiary i miłości, aby chrześcijanie, którzy dysponują środkami produkcji, tworzyli miejsca pracy, przyczyniając się w ten sposób do rozwiązania problemu bezrobocia w najbliższym środowisku. Gorąco proszę Boga, aby wszyscy ci, którzy mogą uczciwie zdobywać

św. odprowadzonej w Legnicy 2 czerwca 1997 r.

ŚĆ pracy

chleb pracą własnych rąk, mieli ku temu właściwe warunki.

Bezrobocie

Z sytuacją bezrobocia jest związane takie podejście do pracy, w którym człowiek staje się narzędziem produkcji, tracąc w konsekwencji swą godność osobową. W praktyce zjawisko to przybiera formę wyzysku. Często przejawia się on w takich sposobach zatrudniania, które nie tylko nie gwarantują pracownikowi żadnych praw, ale zniewalają go poczuciem tymczasowości i lękiem przed utratą pracy do tego stopnia, że jest pozbawiony wszelkiej wolności w podejmowaniu decyzji. Wielokrotnie ów wyzysk przejawia się w takim ustalaniu czasu pracy, iż pozbawia się pracownika prawa do odpoczynku i troski o duchowe życie rodziny. Często też wiąże się z niesprawiedliwym wynagrodzeniem, zaniebdaniami w dziedzinie ubezpieczeń i opieki zdrowotnej. Wielokrotnie, szczególnie w przypadku kobiet, jest zaprzeczeniem prawa do szacunku dla osobowej godności.

Praca ludzka nie może być traktowana tylko jako siła potrzebna dla produkcji – tak zwana „siła robocza”. Człowiek nie może być widziany jako narzędzie produkcji. Człowiek jest twórcą pracy i jej sprawcą. Trzeba uczynić wszystko, ażeby praca nie straciła swojej właściwej godności. Celem bowiem pracy – każdej pracy – jest sam człowiek. Dzięki niej winien się udoskonalać, pogłębiać swoją osobowość. Nie wolno nam zapominać – i to chcę z całą siłą podkreślić – iż praca jest „dla człowieka”, a nie człowiek „dla pracy”. Wielkie zadania stawia przed nami Pan Bóg, domagając się od nas świadectwa na polu społecznym. Jako chrześcijanie, jako ludzie wierzący musimy uwrażliwiać nasze sumienia na wszelkiego rodzaju niesprawiedliwość czy formy wyzysku jawnego lub zakamuflowanego.

Zwracam się tu przede wszystkim do tych braci w Chrystusie, którzy zatrudniają innych. Nie dajcie się zwodzić wizji szybkiego zysku kosztem innych. Strzeżcie się wszelkich pokus wyzysku. W przeciw-

nym razie każde dzielenie eucharystycznego Chleba stanie się dla was wyrzutem i oskarżeniem. Tych zaś, którzy podejmują jakikolwiek rodzaj pracy, zachęcam: spełniajcie ją odpowiedzialnie, uczciwie i solidnie. Podejmujcie obowiązki w duchu współpracy z Bogiem w dziele stwarzania świata. „Czyńcie sobie ziemię poddaną” (por. Rdz 1, 28). Podejmujcie pracę w poczuciu odpowiedzialności za pomnażanie dobra wspólnego, które ma służyć nie tylko temu pokoleniu, ale wszystkim, którzy w przyszłości zamieszkiwać będą tę ziemię – naszą ojczystą, polską ziemię.

Wybierajcie życie!

„Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy, abyś żył i mnożył się, a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił” (Pwt 30,15–16) – te słowa Mojżeszowego testamentu z wielką mocą rozbrzmiewają dziś również w naszej Ojczyźnie. „Wybierajcie więc życie!” (Pwt 30,19) – wzywa Mojżesz.

Jaką drogą pójdziemy w trzecie tysiąclecie? „Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście” – mówi Prorok. Bracia i siostry, proszę was: „Wybierajcie życie!” Ten wybór dokonuje się nie w sercu, w sumieniu człowieka, ale nie pozostaje on bez wpływu również na życie społeczności – narodu. Każdy człowiek wierzący jest w jakiś sposób odpowiedzialny za kształt życia społecznego. Chrześcijanin żyjący wiarą, żyjący Eucharystią, jest wezwany do budowania przyszłości własnej i swego narodu – przyszłości opartej na mocnych fundamentach Ewangelii. Nie lękajcie się zatem brać odpowiedzialności za życie społeczne w naszej Ojczyźnie. To jest wielkie zadanie, jakie stoi przed człowiekiem: pójść odważnie do świata; kłaść podwaliny pod przyszłość, by była ona czasem poszanowania człowieka, by była otwarta na Dobrą Nowinę! Czyńcie to w jednomyślności, która wyrasta z miłości do człowieka oraz z umiłowania Ojczyzny. ■

Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji

MARZENIA O DOBREJ PRACY

Kiedy Jan Paweł II przemawiał w Legnicy, bezrobocie w Polsce wynosiło 11,7 proc. Wtedy byliśmy przeżarci, że tak wielu ludzi, przecież zdolnych i chętnych do pracy (jak to sobie tłumaczyliśmy), jest jej pozbawionych. Młody, ośmioletni polski kapitalizm pokazywał właśnie swoje twarde i trudne oblicze. Za błyskawiczne i głębokie zmiany w gospodarce trzeba było płacić wysoką cenę. Ojciec Święty przyjechał do strudzonych i odrzuconych, ale i do tych, którzy odnosili pierwsze sukcesy w biznesie. Jednym groziło zgorzknienie w dotkliwej biedzie. Drugim – zagubienie w świecie zysku za wszelką cenę. Papież mówił więc po prostu o tym, o czym chrześcijański przedsiębiorca, menedżer, pracownik czy polityk zapomnieć nie może. Że w pracy, nawet najcięższej, najbardziej mechanicznej, pracownik pozostaje człowiekiem. Zaś pogoń za zyskiem ma sens, o ile służy człowiekowi, a nie niszczy go.

W ciągu tych dziesięciu lat na polskim rynku pracy wiele się zmieniło. Przybywa firm, rośnie wydajność i kwalifikacje zatrudnionych, potrafimy konkurować jakością z najlepszymi. Powoli uczymy się wyższej kultury pracy, rozumiemy, że szacunek dla pracownika, uczciwe wynagrodzenia, ochrona czasu pracy, to także czysty zysk dla firmy. Poznaliśmy wartość fachowości, wykształcenia, samodzielności i odpowiedzialności. A jednak wciąż bezrobotnymi pozostaje ponad 2,2 mln Polaków (14,4 proc.). Prawdopodobnie drugie tyle wyjechało za pracą. Przede wszystkim do krajów Unii Europejskiej, której od trzech lat jesteśmy członkiem. Bo dla młodych Polaków, ambitnych i znających swą wartość, wciąż jest tu więcej barier niż ułatwień.

Dla tych wyjeżdżających, ale i dla budujących własną pomyślną przyszłość w kraju, słowa Jana Pawła II nie utraciły świeżości. I dziś Papież dodaje otuchy w obliczu wyboru i przypomina o odpowiedzialności. Za siebie nawzajem, za własną karierę, za firmę, za pracowników. A także za Ojczyznę, czyli za wspólne dobro, powierzone politykom. To oni powinni zadbać o to, by poprawy własnego losu nie trzeba było szukać za granicą.

SEBASTIAN MUSIOŁ



Pielgrzymka wdzięczności

Dziś wy przyszście...

Spotkanie przed laty z Janem Pawłem II w Legnicy pozostawiło trwałe ślady w wielu sercach. W 10. rocznicę tamtego wydarzenia wdzięczni mu za to wierni diecezji legnickiej pojechali z rewizytą do Rzymu.

Pielgrzymka wdzięczności była jednym z najważniejszych wydarzeń związanych z tegorocznym jubileuszem papieskiej wizyty. 18 kwietnia 2007 na Mszy św. w Bazylice św. Piotra pojawiło się ponad 700 pielgrzymów z diecezji legnickiej. To największa z grup, jaka ostatnio przybyła do Rzymu. – Mieliśmy okazję kilkakrotnie być wówczas przy grobie Jana Pawła II, by mu podziękować za utworzenie diecezji –



ARTURO MARI / ARCHIWUM KURI

wspomina bp Stefan Cichy. – Podziękować również za to, że 10 lat temu był u nas, oraz za to, że koronował wówczas ikonę Matki Bożej Łaskawej z Krzeszowa.

Pielgrzymka dała także uczestniczącym w niej

Moment przekazania kopii krzeszowskiej ikony Benedyktowi XVI

osobom poczucie wspólnoty diecezjalnej. Jej reprezentanci pokazali, że są Kościołem zbudowanym na fundamencie św. Piotra. W tym kontekście niezwykle ważne było także spotkanie z obecnym papieżem Be-

nedyktem XVI. Ten z kolei w sposób szczególny wyróżnił legnicką pielgrzymkę, kierując do niej jako jedynej słowa pozdrowienia w języku polskim. Po audiencji generalnej przedstawicielem diecezji udało się spotkać osobiście z Papieżem, by wręczyć mu dary. Wśród nich znalazła się kopia ikony Krzeszowskiej Madonny. – Kiedy wspominałem Papieżowi, że jestem biskupem z diecezji legnickiej – opowiada bp Stefan Cichy – uśmiechnął się i powiedział, że od razu nas zauważył, kiedy przejeżdżał przez Plac św. Piotra, bo stanowiliśmy najliczniejszą grupę. Dodałem również podczas wręczania obrazu, że jest to najstarszy wizerunek maryjny w Polsce. Papież zaś powiedział, że poleca nas wszystkim Jej opiece.

MIROSLAW JAROSZ

Obecność Następcy św. Piotra we wspomnieniach dostojników diecezji

Historyczne wydarzenie

Pierwszy biskup legnicki Tadeusz Rybak opowiada o papieskiej wizycie

Niewątpliwie wizyta w Legnicy Jana Pawła II była najbardziej doniosłym wydarzeniem w historii diecezji. W swojej homilii Ojciec Święty nawiązał do upamiętnionej w Legnickim Polu bitwy w obronie chrześcijaństwa w 1242 roku, do wspaniałych postaci św. Jadwigi i jej bohaterskiego syna, księcia Henryka Pobożnego, który stanął na czele wojsk chrześcijańskich i zginął z rąk Mongołów.

Jan Paweł II poruszył aktualne problemy życia naszego społeczeństwa, przypominał naukę społeczną Kościoła o godności człowieka i pracy ludzkiej, prosząc, byśmy do tego wracali. Ojciec Święty dokonał też uroczystej koronacji ikony Matki Bożej Łaskawej, czczonej od wieków we wspaniałym sanktuarium w Krzeszowie.

To wydarzenie zostało na naszą prośbę upamiętnione przez Stolicę Apostolską wprowadz-



Pierwsze chwile Papieża w Legnicy

niem na stałe do kalendarza liturgicznego naszej diecezji wspomnienia Matki Bożej Łaskawej – 2 czerwca.

Powiedzmy i to, że Ojciec Święty Jan Paweł II jako młody ksiądz odwiedził Krzeszów i w czasie rozmowy ze mną niejednokrotnie bardzo ciepło wspominał swoją papieską wizytę w Legnicy i koronację kony krzeszowskiej.

Za to, co Ojciec Święty uczynił dla Kościoła, Polski i naszej diecezji, chowamy w naszych sercach głęboką miłość i wdzięczność, jaka wyraziła się we wznie- sionym w pobliżu katedry pomniku Jana Pawła II. ■

WIELKIE REKOLEKCJE

Zapowiedź wizyty Ojca Świętego w Legnicy była z pewnością największym wyróżnieniem dla tego – młodego wówczas – Kościoła legnickiego. Dlatego koniecznym priorytetem wydawało się przygotowanie duchowe do tej wizyty. Dlatego przed wizytą papieską miały miejsce misje, rekolekcje czy peregrynacja obrazu Matki Bożej Łaskawej. Biskup legnicki starał się być obecnym w każdej świątyni, aby osobiście zachęcać wiernych do duchowego przygotowania do wizyty Ojca Świętego w Legnicy.

KS. BP STEFAN REGMUNT,
biskup pomocniczy diecezji legnickiej



PRACA ZESPOŁOWA

Przygotowanie papieskiej wizyty w Legnicy wymagało podjęcia pracy zespołowej, dokładnie rozdzielonej przez ks. bpa Rybaka. Ilu świeckich bezinteresownie pomagało w tych pracach, a ilu księży – tego nie da się zliczyć! Do dziś mam uczucie niedosytu, że jeszcze za mało im za to podziękowałem. A do takiej pracy potrzeba przecież serca! Mnie przypadło w udziale m.in. czuwanie nad budową ołtarza papieskiego. Pamiętam, że bp Tadeusz odwiedzał plac budowy nawet nocą, a bp Stefan z niezmienną gorliwością nadzorował przygotowania w seminarium i wspólnotach młodzieżowych.

KS. INF. WŁADYSŁAW BOCHNAK,
dziekan dekanatu Legnica Katedra



Przygotowania do jubileuszu obecności Papieża w Legnicy

Legnicki Rok Jana Pawła II

Bernard Adamowicz, prezes Stowarzyszenia Obecność, opowiada o inicjatywie, która przez kilkanaście miesięcy jednoczyła legniczanie wokół papieskiego dziedzictwa.

Dzień papieskiej wizyty to jedna z najważniejszych dat w historii Legnicy. Dlatego, mając na uwadze znaczenie pontyfikatu Jana Pawła II dla nas wszystkich, zrodziła się inicjatywa podjęcia pogłębionej pracy nad pozostawionym dziedzictwem papieskim.

Pomysł

Pamiętamy przecież, że bezpośrednio po odwiedzinach naszego miasta Ojciec Święty zechciał przyjąć honorowe obywatelstwo Legnicy. Jest więc jednym z nas, a to rodzi nie tylko uzasadnione poczucie dumy, ale jest również zobowiązaniem. Stąd pomysł, by czas od 2 kwietnia 2006 do 2 czerwca 2007 stał się czasem szczególnym: Legnickim Rokiem Jana Pawła II.

W tym czasie razem odkrywaliśmy, jak wiele zawdzięczamy Janowi Pawłowi. Człowiek staje się podobny do tego, na kogo patrzy z wdzięcznością – wyrosną na pewno konkretne owoce. Coś, co będzie zmieniać nas i nasze życie, bo jest pewne, że to wspólne zaangażowanie nie pozostanie daremne.

Motywy

To Papież powiedział, że z propozycją chrześcijaństwa nie można się chować w „kącie kościółka”, trzeba z nią iść między ludzi. Uważam, że inspiracja papieska jest punktem wyjścia do poszukiwania tożsamości tego miasta. Jeżeli ktoś mówi o Legnicy, że to „mała Moskwa”, to ja dziękuję za taką tożsamość. Celem tej inicjatywy jest ukazanie znaczenia papieskiego dziedzictwa dla każdego z nas z



MIROSLAW JAROSZ

osobna, a także dla nas, wspólnie tworzących legnicką małą ojczyznę. Takim elementem integrującym w skali miasta stała się Msza św. w intencji wszystkich legniczanie, odprawiana 2. dnia każdego miesiąca.

Świadectwa

Pamiętam, jak po jednym ze styczniowych spotkań podszedłem do pewnego prostego człowieka, niewyglądającego na elitę, i mówię do niego, że się cieszę, iż pana widzę już któryś raz z kolei, że pan systematycznie uczestniczy, a on mi na to odpowiada: – Ja nie mam innego wyjścia. To jest mój wyraz wdzięczności dla Jana Pawła II, bo on mnie z wody wyciągnął.

To, co się zdarzyło w jego życiu, on teraz konkretnie przekłada na konkretne działania. On gdzieś pracuje, coś robi, ale jest wrażliwy na ten moment, który go niewątpliwie buduje. Bo kiedy przychodzi na te spotkania, to patrzy, przeżywa, słucha, wychodzi niewątpliwie bogatszy. To, co się stało przed laty, jest w

Przez cały rok z nauczaniem Jana Pawła II zapoznano się tysiące ludzi

jakiś sposób kontynuowane.

Takich przykładów, kiedy słowa Papieża zaczynają konkretnie działać, jest więcej. Po którejś z ubiegłorocznych prezentacji encyklik społecznych dzwoni do mnie prezes jednej z firm i mówi, że „musi mnie opieprzyć, bo dziś od rana ludzie zamiast brać się do roboty, dyskutują, czy nasze przedsiębiorstwo spełnia standardy wyznaczone przez Papieża...”. To obrazuje, że ludzie nie tylko przyszli i byli, ale i wyszli z czymś, przynajmniej z jakimś pytaniem.

Kultura chrześcijańska

Legnicki Rok Jana Pawła II poszedł dalej niż tylko w nauczanie, w rejony, które nieczęsto są kojarzone z chrześcijaństwem. Każdemu ze spotkań towarzyszyło wydarzenie kulturalne. Pokazano, że Polska kultura jeśli jest, to jest chrześcijańska. Ludzie, którzy mają ugruntowaną tożsamość, nie dadzą się zwieść hasłom typu: „Bądź dzisiejszy, nie bądź zacofany”. Nie odrzucają czegoś, co jest wartościowe.

Udało się nam zaprosić wybitnych ludzi. Jeżeli ktoś spotkał Jana Pawła II, w tym najszerszym znaczeniu, to tym pięknem, tą wartością chce się dzielić z innymi. Byli m.in. kardynał Nagy, abp Martyniak, abp Nossol, bp Siemieniowski, bp Dec. Było wielu wybitnych księży, osób świeckich czy nawet przyjaciół Karola Wojtyły. Przyjeżdżali chętnie, mimo wielu innych obowiązków, a czasami wkładając w to wiele wysiłku, bo niektórzy to osoby wiekowe. Ci ludzie zostawili nam ogromne bogactwo, tym bardziej cenne, że jest to pokolenie, które odchodzi. To są ludzie, których za miesiąc możemy już nie spotkać, mogą być na tamtym świecie.

Owoce

Chodziło o to, żeby obudzić coś w ludziach. I w wielu przypadkach udało się osiągnąć to, że w jakiejś grupie ludzi żywej zabrzmiało pytanie o znaczenie postaci Jana Pawła II w życiu osobistym. To najważniejsze osiągnięcie.

Legnicki Rok Jana Pawła II został dostrzeżony w Polsce. Otrzymałmy nagrodę Totusa za „wcielanie w życie nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II”. Ta nagroda to zupełnie nieprzewidziana przez nas wartość, dodana do całego przedsięwzięcia. Wspominał mi nawet bp Stefan Cichy, że gdy wyjeżdża, ludzie w Polsce, a nawet za granicą pytają go o to wydarzenie. Legnica zaczęła być kojarzona z czymś dobrym i pozytywnym.

Rok temu, kiedy podjęto w Legnicy inicjatywę organizowania Roku Jana Pawła II, wyrażałem nadzieję, że będzie on kontynuowany. Dziś powiem, że brak kontynuacji oznaczałby, że to, co się działo, nie miało znaczenia i sensu.

notował **MIROSLAW JAROSZ**

Bp Tadeusz Rybak w tym roku obchodzi 30-lecie swoich święceń

Odpowiedzialność z pasją

15 lat w archidiecezji wrocławskiej i 15 lat w diecezji legnickiej. Bp Tadeusz Rybak 30 lat swojego biskupstwa oddał w służbie ziemi Dolnego Śląska – mówi bp Stefan Regmunt.

Niewątpliwie bp Tadeusz Rybak przechodzi do historii jako organizator struktur diecezjalnych w nowej diecezji legnickiej utworzonej w 1992 roku.

Nie tylko dekrety

Wielu bacznych obserwatorów uczestniczących w procesie tworzenia diecezji wspomina nie tylko biskupa podpisującego dekrety, powołującego instytucje i ludzi nimi kierujących. W osobie biskupa Tadeusza zauważyli stanowczego i odpowiedzialnego pasterza diecezji, który umiał od początku dostrzec wartościowych ludzi świeckich czy duchownych, powierzając im ważne stanowiska w kurii czy diecezji. – To, co uważam za szczególnie ważne u jubilata i na co wskazywał przez 15 lat naszej współpracy, to jego odpowiedzialność za Kościół – mówi bp pomocniczy Stefan Regmunt. – Uczył nas także kolegialnego szukania najbardziej odpowiednich rozwiązań dla rozwoju tego Kościoła – dodaje bp Stefan.

– Jubilat sumiennie pełnił obowiązki urzędowe biskupa, a wszystko z jego strony odbywało się w duchu braterskim – dodaje ks. Władysław Bochnak, infulat.

Pasjonat

Ponadto bp Tadeusz potrafił formować zaangażowany la-

ikat i inspirować go. Zaangażowany w pracę umiał pogodzić sprawy organizacyjne z troską o powołania i te instytucje, które zabezpieczały Kościołowi duszpasterzy. Dla wielu stał się promotorem wartości. – Od księdza biskupa Tadeusza nauczyłem się do końca ukochać Kościół – mówi ks. Józef Lisowski, kan-

clerz kurii. – Przejawiało się to w codziennej pracy na rzecz diecezji. Ta pasja pasterska, którą ksiądz biskup zawsze prezentował, logicznie przekładała się na nas. Biskup jubilat pokazał nam, jak być pasjonatem w pracy dla diecezji legnickiej i w służbie Kościołowi – dodaje ks. Józef.



TADEUSZ RYBAK, PIERWSZY BISKUP LEGNICKI

Urodził się 7 listopada 1929 r. w Milanówku. Święcenia kapłańskie przyjął 2 sierpnia 1953 r. we Wrocławiu. Pełnił obowiązki wikariusza w Bielawie, Wrocławiu i Świdnicy.

W roku 1962 ukończył studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie uzyskał tytuł doktora teologii. 28 kwietnia 1977 r. został mianowany biskupem pomocniczym archidiecezji wrocławskiej. Dwa miesiące później, 24 czerwca, we wrocławskiej katedrze przyjął sakrę biskupią. Po utworzeniu diecezji legnickiej, 25 marca 1992, został mianowany jej pierwszym biskupem. Urząd ten sprawował do 30 kwietnia 2005 r. Obecnie jako biskup senior nadal spełnia swoją posługę w diecezji legnickiej.

PIERWSZY GOSPODARZ

Ksiądz bpa Tadeusza Rybaka poznałem jako przewodniczącego Komisji ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego, gdy przez szereg lat był przewodniczącym tego zespołu. A potem spotykałem go jako biskupa diecezjalnego, a także przy innych okazjach. Zawsze cenilem współpracę z bp. Tadeuszem. Jeszcze przed objęciem przeze mnie diecezji wprowadził mnie w wiele spraw. Pokazał Krzeszów, Legnickie Pole, kurię i seminarium zaraz na początku pierwszej wizyty. Obecnie, chociaż jest biskupem seniorem, dalej w pewnym stopniu jest czynny, ponieważ służy w duszpasterstwie diecezjalnym.

BP STEFAN CICHY

Umiłowanie Boga i Kościoła, a przez to umiłowanie człowieka, które objawiało się w konkretnych działaniach, to zasadnicza cecha jubilata. Widzieliśmy, jak ten biskup żył tylko dla tych spraw. Nie miał swoich osobistych, prywatnych. W każdym czasie, gdy się spotykaliśmy, nawiązywał do życia Kościoła, do jego potrzeb. Bardzo dużo czasu poświęcał na spotkania z przedstawicielami różnych grup, duchowieństwem, aby słuchać ich głosu. Jednocześnie korzystając z własnego doświadczenia, mądrości i rozumienia Kościoła, próbował wprowadzać to, co jest możliwe, w życie. Cieszył się sprawami, które udało się rozpocząć, czy które wydawały dobre owoce. Wciąż myślał, jak bliżej docierać do wiernych i jak im umożliwić kontakt z Bogiem przez budowanie świątyń.

BP POMOCNICZY
STEFAN REGMUNT